



fot. PAP/PEA/Simela Pantzarizi

Jego pragnieniem było stworzenie takiej mentalności społecznej, by dyskurs, który zawsze toczy się w przestrzeni publicznej, miał charakter racjonalnej i rzeczowej wymiany poglądów.

# Jürgena Habermasa teoria komunikacji

bp Jacek Grzybowski

Jedynie część mediów odnotowała, że 14 marca w wieku 96 lat zmarł Jürgen Habermas – niemiecki filozof i ważna postać powojennej dyskusji na temat kształtu europejskiego życia społecznego. Urodzony w 1929 r. w Düsseldorfie, w młodości doświadczył okrutnej siły nazizmu, a po wojnie, współpracując z sympatyzującymi z marksizmem twórcami Szkoły frankfurckiej – Theodorem Adorno, Maxem Horkheimerem czy Walterem Benjaminem – zapragnął przez pracę uniwersytecką współtworzyć ład zachodniej Europy.

## SZUKAJĄC POROZUMIENIA

W całym swoim bogatym dorobku intelektualnym Habermas podejmował ważne dla doświadczonego totalitaryzmami świata pytania: Jak żyć, porozumieć się i realizować zadania społeczne

w coraz bardziej wielokulturowych i pluralistycznych wspólnotach? Jak godzić i skutecznie współpracować w czasach, gdy żadna prawda nie może być uznawana za absolutną? Odpowiadając na te wyzwania, sięgając do socjologicznych i filozoficznych rozwiązań niemieckiego idealizmu i marksistowskich teorii społecznych, przedstawił model społeczeństwa opartego na teorii komunikacji. Zrozumiał, że w szybko różnicujących się wyznaniowo i kulturowo powojennych społecznościach ogromne znaczenie ma medium języka. Jego świadome użycie powinno kształtować paradygmat „komunikacyjnej racjonalności” rozumianej zarówno jako proces przekazu informacji, pomysłów czy emocji, jak i metoda zrozumienia siebie i innych. Stąd kluczowe w teorii niemieckiego myśliciela są idee porozumienia i dialogu, które za-

wsze powinny być realizowane bez sięgania po przemoc.

W stworzonej przez Habermasa metodzie komunikacji najważniejsze miejsce zajmuje wymiana argumentów, dzięki której polemiczny charakter demokratycznej sfery politycznej może zostać poddany procesowi pokojowemu. Spór, który jest naturalną częścią pluralistycznych i demokratycznych społeczeństw, jest w ten sposób złagodzony przez wymianę argumentów. Tak realizowany dyskurs daje szansę – ufał niemiecki filozof – na realną przemianę stosunków życiowych, a osiągnięte porozumienie może zaowocować integracją, jednością i zniesieniem wyobcowania. Ideały te wymagają jednak zarówno poważnych zmian kulturowych i edukacyjnych, jak też integracji społecznej oraz socjalizacji, które pomogłyby obywatelom

lom nauczyć się działań skierowanych na dochodzenie do konsensusu na płaszczyźnie racjonalnej.

Ów dyskurs nie może się jednak odwoływać do nieudowodnialnych w oświeceniowej perspektywie idei metafizycznych czy religijnych. Dlatego przez całe swoje długie życie Habermas przekonywał, że społeczne zasady moralności należy uzasadniać tylko jako wyrażoną w języku kognitywistyczną formę odpowiedzialności. W tej metodzie religijne i kulturowe tradycje (obrazy, symbole, narracje czy rytuały) muszą zostać zredukowane do odrębnej semantyki i przefiltrowane przez dyskursywne, w pełni racjonalne oraz intersubiektywnie sprawdzalne uzasadnienia. W tak definiowanej debacie religijne wywoły i związane z nimi nakazy moralne stają się jedynie rodzajem kulturowego folkloru (reliktu), ale nie mogą już być traktowane jako prawomocne uzasadnienia społeczne. Celem bowiem publicznej gry językowej, pisał Habermas, jest próba wykazania i określenia

wspólnych racjonalnych sensów i dążeń, tak by zachować światopoglądową naturalność całego dyskursu.

Trzeba jednak wyraźnie zaznaczyć: w zaproponowanych przez Habermasa powojennych dyskusjach prawda zależna jest od języka i domaga się publicznych uzgodnień i interpretacji. Do prawdy dochodzi się na mocy wspólnej zgody, ona „wyłania się” w rozmowie, stając się rezultatem konsensusu, jednak nie dowolnego, ale takiego, który w maksymalnym stopniu odpowiada idealnej, to znaczy pozbawionej przemocy, sytuacji komunikacyjnej. Takie właśnie zadanie, mówił niemiecki myśliciel, stoi przed współczesnymi instytucjami publicznymi pragnącymi w różnorodnym i wolnościowym społeczeństwie konstruować skuteczne projekty polityczne. Dlatego przedmiotem troski państwa powinno być racjonalne przywracanie zakłóconej komunikacji.

Wszystko to wiąże jednak ideę prawdy z porozumieniem, wynikającym z posługiwania się różnymi przesłankami oraz metodami ustalonymi przez zaakceptowane wcześniej w demokratycznych procedurach reguły gry językowej. Korzystając ze zdobyczy nowoczesnej lingwistyki, Habermas uznał więc język nie tyle za

medium przekazywania wiedzy, ile raczej za płaszczyznę konwencji i uzgadniania tego, co rozumie się przez konkretne pojęcia. Tylko w ten sposób, pisał, można w pluralistycznych państwach budować przestrzeń zyskiwania aprobaty, tolerancji i pojednania.

## ZASADY GODZIWEGO SPORU

Jest w projekcie niemieckiego myśliciela pragnienie skonstruowania demokratycznej sfery publicznej tak, by wszystkie dysputy toczyły się w niej zgodnie z merytorycznymi regułami debaty. Dla Habermasa było bardzo ważne, by partnerzy polemiki reprezentowali odpowiedni poziom rozwoju kompetencji moralnej, a w swoich racjach orientowali się na społecznie obowiązujące definicje dobra i zła, uznane normy oraz kulturową

i społeczną genezę tradycji, z jakich wyrosły określone zachowania. Dopiero osiągnięcie takiej świadomości i odpowiedzialności może uprawniać do podjęcia debaty i realizowania wyzwań komunikacyjnych.

Wymaga to jednak trudu tworzenia kultury dyskusji i wymiany poglądów. Dlatego już w latach 80. XX w. Habermas zwracał uwagę na znaczenie mediów w komunikacyjnych strukturach społecznych. Powinny one mieć szczególną rolę edukacyjną i opiniotwórczą, tak by wzmacniały chęć do nauki i zdolność krytycyzmu, gwarantując tym samym przebieg wspólnotowej debaty zgodnie z racjonalnymi regułami modelu komunikacji.

Niestety, medialny dyskurs ustalający reguły zachowań, w tym także reguły moralne, nie tylko nie kieruje się merytorycznymi argumentami, ale wręcz niejednokrotnie ukrytymi przesłankami ideologicznymi bądź światopoglądowymi. Ważny w każdej demokracji spór publiczny nie toczy się, niestety, w przestrzeni racjonalno-merytorycznej, ale jest sterowany i określany przez różnego rodzaju interesy grup społecznych, instytucji światopoglądowych, gremiów biznesowych. Niemiecki myśliciel z ubolewaniem dostrzegał, jak rozumny, pragmatyczny i wolny od transcendentnych reguł etycznych kompromis nie przebiega na zasadach racjonalności. Nastąpiło przeistoczenie się debaty w show, a ostatecznie ekspansja ob-

razów narzucających ludziom skrótkowe klisze i uproszczenia. Nie ma już miejsca na argumentację, sztukę słowa, precyzję i dogłębność myśli.

Habermas był świadomy erozji racjonalności, jaką w debacie publicznej generują media, dlatego w ostatnich latach zaznaczał pozytywną społeczną rolę narracji religijnych. Przekonywał, że choć religijne tezy i postulaty nie dają się zawsze ująć w czysto racjonalne argumenty, to ich wychowawcze i kulturowe znaczenie jest często podstawą stabilności społeczeństwa. Świadectwem tej refleksji nad rolą i znaczeniem wiary w życiu społecznym było słynne spotkanie „papieża sekularyzmu” (jak czasem nazywano Habermasa) z kard. Josephem Ratzingerem, wtedy prefektem watykańskiej Kongregacji Nauki Wiary, a później papieżem Benedyktem XVI. Debata obu niemieckich intelektualistów miała miejsce 19 stycznia 2004 r. w Bawarskiej Akademii Katolickiej w Monachium i dotyczyła znaczenia przedpolitycznych moralnych podstaw współczesnych państw liberalnych. Był to piękny przykład mądrej rozmowy ateisty i człowieka wiary, pokazujący, że mimo poważnych różnic ideowych możliwy jest twórczy dialog światopoglądów i wrażliwości.

Śmierć Jürgena Habermasa, ważnej postaci intelektualnego świata powojennej Europy, może stać się dla nas okazją powrotu do treści, które ten przez całe swoje długie życie tworzył. Jego refleksja, choć różna od naszych katolickich tez, wciąż jest aktualna. Prezentując metodę idealnej komunikacji społecznej, chciał pokazać, że w dynamicznym i tak bardzo zróżnicowanym świecie należy zawsze wysłuchać drugiej strony, uzgodnić racje i rozumnie spierać się aż do osiągnięcia porozumienia. W jego ideowej perspektywie prawdziwa demokracja stawała się możliwa wtedy, gdy społeczeństwo uświadamiało sobie nieodzowność samokontroli, a jednocześnie było gotowe do ochrony równości i wolności wszystkich swoich obywateli. Bardzo potrzebujemy dziś takiej perspektywy.

Autor jest biskupem pomocniczym diec. warszawsko-praskiej, doktorem habilitowanym filozofii, profesorem UKSW, członkiem Zespołu Ekspertów KEP ds. Bioetycznych



redakcja@idziemy.com.pl

**Chciał pokazać, że należy zawsze wysłuchać drugiej strony, uzgodnić racje i rozumnie spierać się aż do osiągnięcia porozumienia.**